



## Antyłupkowe lobby

Prof. Mariusz-Orion Jędrysek



Raport dotyczący środowiskowych aspektów poszukiwań i eksploatacji gazu w łupkach, opublikowany 7 września, został wykonany na zamówienie Komisji Europejskiej ds. Środowiska. Jak należało się spodziewać, jest on niekorzystny dla eksploatacji gazu z łupków, jego autorzy chcą bowiem, aby Komisja dokonała strategicznego przeglądu potencjalnego ryzyka i rozważyła m.in. ograniczenie lub zakazanie rozwoju projektów łupkowych na obszarach o dużej wrażliwości lub wartości pod względem bioróżnorodności, zasobów wodnych.

Gdyby nie dotyczyło to szczególnie Polski, bo właśnie u nas występuje gaz i najbardziej wartościowe ekosystemy o wielkiej bioróżnorodności, to raport ten powinien być zignorowany. Ale ten niby-raport jest skrojony w zasadzie tylko dla Polski. Nie ma w nim twardych dowodów, jasnych związków przyczynowo-skutkowych. Nie pokazano, nie mówiąc o udowodnieniu, że szczelinowanie na głębokości 4 km (gdzie występujące naturalnie solanki są tak trujące, że nikt nie wypiłby szklanki takiej cieczy) prowadzi do istotnie negatywnych skutków, że hałas jest większy i zagrażający bardziej niż ten występujący na co dzień na drodze powiatowej, że zapylenie powietrza rośnie istotnie powyżej błędu pomiaru tła, itd. Aby to zrobić, autorzy raportu musieliby to udokumentować, udowodnić, dać mocne przesłanki, wskazać logiczny tok myślenia poparty szczególnie wiedzą geologiczną.

### Bój o Syberię

Analizując sytuację poszukiwań gazu w łupkach na świecie wysunąłem jakiś czas temu tezę, że żadnej globalnej firmie czy żadnemu dużemu krajowi, w tym USA, nie zależy na eksploatacji gazu z łupków w Polsce. Pisałem szerzej na ten temat w Asian Business Review ([www.jedrysek.eu](http://www.jedrysek.eu)) kilka miesięcy temu. W Polsce jest dużo gazu, ale w innych państwach, jak Chiny czy Rosja, zasoby gazu w łupkach mogą być nawet kilkanaście razy większe. Dla porównania - złoża ropy w łupkach w zachodniej Syberii oceniane są na 80 razy większe niż złoża formacji Bakken w USA i Kanadzie.

Dziś gaz na świecie jest i będzie coraz tańszy - stąd umowa z Rosją podpisana przez rząd Donalda Tuska na import tak drogiego gazu to światowe kuriozum, to jakby rzut na taśmę, aby uzależnić i

zapłacić jak najwięcej, bo później będziemy musieli wydać mniej albo wcale, gdyż będziemy mieli swój gaz. Syberyjskie zasoby ropy w łupkach są podobnej wielkości co w Arabii Saudyjskiej czy w Wenezueli, gdzie surowiec ten stanowi o międzynarodowej sile tych krajów - to zrobiło 300 miliardów baryłek ropy. Złóża arktyczne (Morze Karskie, okolice bieguna północnego) są ważne i perspektywiczne, ale nie teraz - obecnie chodzi o ropę i gaz z łupków na Syberii.

Jak wielokrotnie i od lat powtarzam - świat nie ma problemu z ograniczeniem ilości gazu - jest problem z nadprodukcją gazu i spadającą ceną, ropa jest teraz znacznie bardziej w cenie niż gaz i to ona finansuje poszukiwania i eksploatację gazu w łupkach. Gaz stanie się z czasem produktem ubocznym, kopaliną towarzyszącą. Rzecz jasna decydujące są jednak motywy polityczne, skoro nie widzimy tego na naszych rachunkach za gaz.

## **Strategia zniechęcania**

Dlatego Polska, mając tak nieudolny rząd, nie znajduje sojuszników broniących gazu z łupków. Mieliśmy szanse w latach 2006-2007, gdy w poszukiwaniu gazu w łupkach byliśmy drudzy na świecie po USA i Kanadzie. W Rosji, gdzie obecnie inwestują wielkie zachodnie firmy naftowe, w tym największa z nich Exxon Mobil, a także Statoil, ENI (ta pewnie zrezygnuje z poszukiwań w Polsce, ale koncesji formalnie nie odda), robi się gęsto. Idzie o przeogromne zachodniosyberyjskie złoża ropy, a także gazu w łupkach. Exxon Mobil zarzucił poszukiwania w Polsce nie tylko dlatego, że Rosja przedstawiła mu korzystniejszą ofertę, ale głównie przez splot fatalnych posunięć rządu Donalda Tuska z nim samym na czele. Kto wytrzyma ciągły wzrost ryzyka inwestycyjnego powodujący wzrost kosztów w tempie podobnym do wzrostu dziury budżetowej, brak uregulowań, i to 6 lat po udzieleniu pierwszych koncesji (gdy były niemal gotowe w 2007 roku), straszenie przez premiera nieznanymi obciążeniami, atmosferę podejrzeń o korupcję przy koncesjonowaniu, grę polityczną i PR-ową rządu wokół gazu itd. To wszystko zniechęca najbardziej pożądane firmy. Rzecz jasna omawiany raport pogarsza atmosferę wokół poszukiwań gazu w łupkach, ale nie ma kluczowego znaczenia dla firm. Zasadnicze znaczenie ma miernota rządu. Rząd próbuje wykorzystać raport jako zasłonę dymną tego, co popsuł. A popsuł wiele. Ostatnio wiceminister środowiska powiedział, że to nie ocena merytoryczna bierze górę w tym raporcie, a ocena polityczna. A dlaczego nie słychać było głosu ministerstwa gdy niszczoneo wszystko, co było do zniszczenia? Rząd Donalda Tuska, który zepsuł więcej, niż mogło sobie zamaryżować jakiejkolwiek antyłupkowe lobby, miałby teraz obronić polski gaz z łupków? W maju br. zorganizowałem w Sejmie RP konferencję informacyjną dla wójtów, geologów powiatowych i starostów gmin i powiatów objętych koncesjami na gaz w łupkach - według ich informacji była to pierwsza tego typu akcja w Polsce. Jak więc ci ludzie wydali opinię dotyczącą udzielania koncesji? A gdzie program wsparcia geologii powiatowej i reforma administracji geologicznej rozpoczęte w 2006 roku?

Minister skarbu zapowiada, że za trzy lata ruszy przemysłowe wydobycie. Wątpię, chyba że na mikroskalę. A jeśli tak, to dlaczego rząd mówi o zakupie elektrowni jądrowych? Dlaczego Waldemar Pawlak podpisał tak fatalną umowę zobowiązującą nas na dziesięciolecia do zakupu z Rosji ogromnych ilości najdroższego gazu w Europie bez praw do reeksportu? Dlaczego premier Tusk podpisał pakiet klimatyczno-energetyczny i niszczy energetykę opartą na węglu? Dlaczego rozwiązał organy doradczo-kontrolne zajmujące się surowcami i ochroną środowiska, technologiami na gaz w łupkach, rozwojem polskiego know-how, zaniechał prawnych i organizacyjnych rozwiązań, nie robiąc w to miejsce niczego efektywnego? Dlaczego nie chce dopuścić do powołania organów eksperckich, np. Polskiej Służby Geologicznej (PSG) Sejmowej Komisji Surowców i Energii? Ostatnie wprowadzenie dyscypliny głosowania, przywołanie do porządku PSL i utracenie projektu ustawy o powołaniu PSG dowodzi niekompetencji albo złych intencji. Gdyby rząd Tuska nie usunął proponowanych przeze mnie rozwiązań, już dziś moglibyśmy rozpocząć wydobycie gazu z łupków, a nie - jak dobrze pójdzie - dopiero w 2015 roku. Ten rząd tylko obiecuje, planuje, manipulując wyborcami.

## **Zamęt z koncesjami**

Rząd w latach 2009-2011 sprzedał, ze szkodą dla Polaków, około dwóch trzecich koncesji obcemu kapitałowi, tanio i bez jakiejkolwiek kontroli zmian właścicielskich. Szacuję, że jedna koncesja może być warta od blisko 350 mln do ponad 20 mld zł (w USA za 1 akr, czyli 0,004 km<sup>2</sup>, płaci się 25 tys. USD - nasze koncesje mają 1200 km<sup>2</sup>). Jasne - nie wszędzie jest sweet spot (skupisko, wyjątkowo silna produkcja z otworów), raczej mało gdzie, ale też gaz dla Polski jest siedem razy droższy niż w USA, więc koncesje muszą być droższe. Mogę nie mieć racji, ale to powinien zweryfikować

specjalistyczny organ państwa, taki jak PSG. Tymczasem rząd wziął 40 mln za 111 koncesji. Tak należało zrobić przy pierwszych koncesjach, bo czas pracował dla nas, a i tak powetowalibyśmy to sobie na następnych - poszukiwania byłyby szybkie, na koszt i ryzyko obcego kapitału.

Pozostaje mieć nadzieję, że kiedy Najwyższa Izba Kontroli opublikuje za pół roku wyniki kontroli, między innymi na wniosek kierowanego przeze mnie Parlamentarnego Zespołu Surowców i Energii, dotyczącej gazu w łupkach, sprawa nieco się wyjaśni. Kontrola NIK nie zniechęci jednak Komisji Europejskiej do przygotowania prawa antyłupkowego - nie zdziwiłbym się, gdyby już było pisane, i to nie w Brukseli, i nie za pieniądze unijne. Sarkastycznie można skomentować: no, chyba że ktoś bierze pieniądze dwa razy.

## **Bułgaria pod presją**

Mam prawo sądzić, że działa wcześniej sprawdzony lobbing gospodarczo-polityczny. Wystarczy przypomnieć sobie, co stało się w Bułgarii. Najpierw wydano koncesje dla firmy Chevron, a potem pojawiły się nagle zorganizowane protesty i Bułgaria cofnęła koncesję Chevronowi, rekompensując mu straty! Mówi się, że to Rosja doprowadziła do zdymisjonowania ministra gospodarki Trajczko Trajkowa, motoru wydobycia gazu z łupków w Bułgarii. Nie wiemy, czy rząd Tuska śledzi tę sprawę i wyciąga wnioski, ale według pojawiających się informacji szefem oddziału Chevron w Polsce została osoba z doświadczeniem z Turkmenistanu, a doradcą zarządu Exxon Mobil do spraw gazu w łupkach jest były ambasador USA w tym kraju. Rosja zręcznie kontroluje, to co dzieje się ze złożami w Turkmenistanie, nie wątpię, że miała dobre kontakty z rezydującymi tam specjalistami z USA. Zresztą Rosja nawet handluje turkmeńskim gazem, zarabiając krocie.

Czy grozi nam więc ścieżka Turkmenistanu, skoro sprawdzeni tam ludzie mają potencjał, aby skutecznie próbować wprowadzić sprawdzone metody i dokonać tego, co zrobiono z gazem właśnie w tym kraju? Co ciekawe, taki mniej więcej scenariusz przewidywał, chyba że dwa lata temu, Grzegorz Pytel, jeden z najbardziej doświadczonych ekspertów w zakresie globalnego rynku ropy i gazu, na stałe mieszkający w Anglii. Widząc, co dzieje się w Sejmie, obojętność postów PO oraz uległość PSL nie znajduję argumentów, aby zaprzeczyć. Oceny wielkości zasobów gazu w łupkach w Polsce są skrajne - a przecież z geologicznego punktu widzenia od milionów lat jest go tyle samo. Na wielkość szacunków wpływają założenia, jakie przyjęto w zakresie efektywności technologii wydobycia oraz znane lub przyjęte parametry geologiczne. Według moich oszacowań, wydobywalnego gazu mamy około 1,9 bln m<sup>3</sup>, co podałem po raz pierwszy publicznie na portalu górniczym NETT na kilka dni przed opublikowaniem raportu przez Państwowy Instytut Geologiczny. Co ciekawe, PIG podaje wartość 1,92 bln m<sup>3</sup> jako wielkość maksymalną, ale jako zasoby najbardziej prawdopodobne według PIG oscylują w okolicach 0,5 bln m<sup>3</sup>. Wspomniana kontrola Naczelnej Izby Kontroli obejmuje także zasadność raportu opublikowanego przez PIG.

Zaniżanie wielkości wydobywalnych zasobów gazu jest w interesie inwestorów, którzy dostają mocny argument do walki o niskie opodatkowanie wydobycia gazu w przyszłości - skoro bowiem gazu jest mało, to jego wydobycie na jednostkę objętości jest większe, nie można więc nakładać podatków. Tak też traktuję ostatni raport Służby Geologicznej USA, która dba o interesy inwestorów z USA, zaniżając wielkość polskich zasobów kilkadziesiąt razy.

Prof. Mariusz-Orion Jędrysek, poseł niezależny (niezrzeszony), wiceprzewodniczący Parlamentarnego Zespołu Surowców i Energii, główny geolog kraju w latach 2005-2007, inicjator poszukiwań gazu w łupkach w Polsce.